

Jan Kochanowski

Tren XI

Fraszka cnota! — powiedział Brutus porażony...
Fraszka, kto się przypatrzy, fraszka z każdej strony
Kogo kiedy pobożność jego ratowała?
Kogo dobroć przypadku złęgo uchowała?
Nieznajomy wróg jakś miesza ludzkie rzeczy
Nie mając ani dobrych, ani złych na pieczy.
Kędy jego duch wienie, żaden nie ulęże;
Praw-li, krzyw-li, bez braku każdego dosięże.
A my rozumy swoje przedsię udać chcemy:
Hardzi między prostaki, że nic nie umiemy,
Wspinamy się do nieba, boże tajemnice
Upatrując; ale wzrok śmiertelnej źrzenice
Tępy na to! Sny lekkie, sny płóche nas bawią,
Które się nam podobno nigdy nie wyjawią...
Żałości! co mi czynisz? Owa już oboje
Mam stracić: i pociechę, i baczenie swoje?